

Violetta Julkowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dzieje Lwowa oraz inne Galicjana w pisarstwie historycznym Władysława Łozińskiego

Słowa kluczowe: historia historiografii, historia sztuki, historia Lwowa, narracja historyczna, formy pisarstwa historycznego

Keywords: history of historiography, history of art, history of Lviv, historical narrative, historical writing form

Animator środowiska historycznego Lwowa

Władysław Łoziński (1843–1913) – pisarz i historyk kultury, ale także wybitny animator środowiska historycznego Lwowa na przełomie XIX i XX w. – był jedną z kluczowych postaci świata kultury Galicji doby autonomii¹. Bez zaangażowania i pracy osób o pokroju Łozińskiego czy Ludwika Finkla trudno dziś wyobrazić sobie funkcjonowanie lwowskiego środowiska historyków, skupionych w latach 1872–1891 wokół osoby Ksawerego Liskego (1838–1891). Wielowymiarowe inicjatywy mające na celu tworzenie i konsolidowanie środowiska naukowego historyków na wzór zachodni, zapoczątkowane w głównej mierze przez Liskego, mogły być skutecznie realizowane tylko dzięki zaangażowaniu i wysiłkowi jego współpracowników, do których ścisłego grona należał Władysław Łoziński.

¹ W tekście nawiązuję do swoich wcześniejszych publikacji poświęconych W. Łozińskiemu: V. Julkowska, *Obraz przeszłości w pracach historycznych i literackich Władysława Łozińskiego*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 337–361; też, *Władysław Łoziński (1843–1913)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 133–148. Por. M. Rudkowska, *Wyszedł z dworu. Przeżycie i doświadczenie historyczne w twórczości Władysława Łozińskiego*, Warszawa 2002, s. 6–12. Jest to jak dotąd jedyna praca monograficzna poświęcona Łozińskiemu. Nie ma charakteru biografii, lecz jest interesującą próbą ujęcia sposobów przeżywania i doświadczania historii, a także ukazania wrażliwości historycznej Łozińskiego w kontekście jego prac literackich. Autorka – badaczka historii literatury – zastosowała do interpretacji prac kategorię doświadczenia historycznego Franka Ankersmita.

W efekcie tych działań w krótkim czasie doszło do powstania rozbudowanej infrastruktury naukowej. Obok pracy badawczej i dydaktycznej, podejmowanej w ramach działań akademickich, obok szkolenia nowych kadr i udostępnienia zasobów archiwalnych, które podlegały systematycznemu opracowaniu, środowisko historyków potrzebowało wspólnej formy reprezentacji oraz spotkań, co stało się możliwe w ramach Towarzystwa Historycznego powstałego we Lwowie (1886). Wymiarem naukowym działalności Towarzystwa było podejmowanie różnorodnych inicjatyw wydawniczych, a także stworzenie fachowego forum dyskusji i krytyki naukowej w postaci naukowego pisma historycznego, jakim był „Kwartalnik Historyczny” (1887).

Łoziński miał we wszystkich wymienionych działaniach swój poważny udział, jako zaufany współpracownik i wieloletni przyjaciel Liskego, a przy tym doświadczony wydawca i osoba mająca rozliczne kontakty. Aktywność Łozińskiego związana była początkowo głównie z zapewnieniem miejsca publikacji pracom naukowym Liskego i jego uczniów. Łoziński użyczył łamów kierowanej przez siebie „Gazety Lwowskiej”, przekształcając dodatek do pisma w regularnie wychodzący „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Pismo to skupiało młode talenty naukowe i literackie, ale publikowało w przeważającej mierze artykuły o charakterze historycznym. Łoziński wspierał debiutujących historyków z kręgu Ksawerego Liskego, a także w sposób szczególny Ludwika Kubalę i Adama Asnyka.

Także aktywnie współdziałał w tworzeniu Towarzystwa Historycznego (1886) oraz w organizacji Zjazdów Historyków we Lwowie (1890) i w Krakowie (1900). Po przedwczesnej śmierci Liskego w 1891 r. kontynuował wraz z jego uczniami podjęte działania, wielokrotnie wspierając je finansowo. W latach 1891–1899 był wiceprezesem Towarzystwa Historycznego, a jako właściciel koncesjonowanej przez rząd drukarni wspierał wydawanie „Kwartalnika Historycznego”, publikując go w latach 1887–1892 po cenie kosztów druku.

Wielką pasją życiową Łozińskiego była sztuka, w szczególności interesowała go architektura i rzeźba, ale także sztuki użytkowe: snycerstwo i złotnictwo. W tej dziedzinie również okazał swoją nadzwyczajną aktywność, dzięki której doprowadził do konsolidacji środowiska konserwatorów zabytków sztuki. Działania na tym polu zainicjował w momencie mianowania go w 1887 r. na stanowisko konserwatora zabytków miasta Lwowa, wykorzystując przy tym doświadczenia środowiska historycznego. Dzięki jego staraniom i pod jego przewodnictwem doszło do zawiązania we Lwowie Koła Konserwatorów Galicji Wschodniej. Od 1892 r. wydawano z jego inicjatywy „Tekę Konserwatorską”, której zasadniczym celem była inwentaryzacja zabytków sztuki. Łoziński, dostrzegając pilną potrzebę ochrony dziedzictwa kulturowego przed niszczeniem i rozproszeniem, uważał prace inwentaryzacyjne za pierwszy i niezbędny krok w tym kierunku. Osobiście zaangażował się w ratowanie i restaurację wielu niszczących zabytków Lwowa, m.in. Katedry Łacińskiej.

Z racji pełnienia urzędu konserwatorskiego nawiązał współpracę z Komisją Historii Sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie, a ostatecznie doprowadził do powołania w 1892 r. lwowskiej filii Komisji. Dzięki swoim rozległym kontaktom potrafił skupić wokół prac Komisji wielu wybitnych uczonych reprezentujących różne dyscypliny, a przy tym połączyć ich ideą ochrony zabytków sztuki.

W chwili gdy na Uniwersytecie Lwowskim powoływano katedrę historii sztuki, Łoziński otrzymał propozycję jej objęcia, co było wyrazem uznania ze strony środowiska naukowego. Propozycji jednak nie przyjął, rekomendując na to miejsce Ormianina Jana Antoniewicza, otwierając tym samym pole działania młodemu uczonemu, późniejszemu twórcy lwowskiej szkoły historii sztuki.

We wspomnieniu pośmiertnym Kazimierza Mariana Morawskiego, napisanym w 1913 r., Łoziński został zaliczony – obok Adama Asnyka, Artura Grottgera i Józefa Szujskiego – do „pokolenia pogrobowców czynu”². Mówiono tak wówczas o osobach naznaczonych za młodu tragicznym piętnem klęski powstania styczniowego, w momencie gdy stawali u progu dorosłego życia. Trudno dziś wyrokować o trafności tego spostrzeżenia, lecz biorąc pod uwagę aktywność Łozińskiego na wielu polach oraz jego organizacyjne zaangażowanie w sprawy życia środowiska literackiego i naukowego Lwowa, można stwierdzić z całym przekonaniem, że był we Lwowie pod koniec XIX w. postacią rozpoznawalną, a dla środowiska historycznego znaczącą³. W opinii Stanisława Tarnowskiego był „człowiekiem szlachetnym sercem i pięknym życiem”⁴, który swoją wrażliwość artystyczną i estetyczną uczynił stylem życia i przenosił w obszary ze sztuką niezwiązane. Zapraszano go do różnych gremiów naukowych, w których następnie brał czynny udział, m.in. jako członek korespondent Centralnej Komisji Archeologicznej oraz członek założyciel Towarzystwa do Popierania Nauki Polskiej (1901–1913). Był w latach 1906–1913 członkiem Towarzystwa Miłośników Historii Lwowa, któremu ofiarował swoją pracę o złotnictwie lwowskim, wydaną następnie w Bibliotece Lwowskiej. Doceniano jego znanstwo sztuki i pasje kolekcjonerskie, włączając w skład Rady Przybocznej Muzeum Handlowego oraz Rady Artystycznej przy Ministrze Wyznań i Oświaty. W uznaniu zasług Rada Miasta nagrodziła go w 1907 r. honorowym obywatelstwem i złotym medalem projektu Stanisława Dębickiego.

Łoziński okazał się nie tylko hojnym mecenasem nauki i sztuki, ale również darczyńcą, przekazując miastu zapisem testamentowym część swojej prywatnej kolekcji militariów i dzieł sztuki, zgromadzonych we dworze w Kuńkowcach.

² K.M. Morawski, *Władysław Łoziński jako historyk. Wspomnienie pośmiertne*, „Literatura i Sztuka”, dodatek do „Dziennika Poznańskiego” 1913, nr 23–24.

³ Por. L. Finkiel, *Władysław Łoziński*, „Kwartalnik Historyczny” 1913, z. 12. Z opinią Morawskiego polemizuje M. Rudkowska, dz. cyt., s. 130.

⁴ S. Tarnowski, *Władysław Łoziński. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Polski” 188, 1913, s. 437.

Wczesne zainteresowania tematyką historyczną

Ze współczesnej perspektywy badań biograficznych i historiograficznych Łoziński wydaje się postacią o złożonej i bogatej formacji intelektualnej, ukształtowanej z konieczności i z wyboru na drodze samodzielnych studiów i poszukiwań, a także dzięki bezpośrednim wpływom wybitnych indywidualności tamtego okresu, z którymi pozostawał w bliskich relacjach. Za główne źródło inspiracji Łozińskiego tematyką historyczną można uznać szczególnie dwie osoby, a mianowicie jego starszego ciotecznego brata: Karola Szajnochę, który jako pierwszy zachęcił go do zajęcia się badaniem *stricte* historycznym, oraz wieloletniego przyjaciela, historyka Ksawerego Liskego.

We Lwowie Łoziński pojawił się w połowie lat 60. XIX w., dając się poznać początkowo jako błyskotliwy dziennikarz i krytyk teatralny, a stopniowo także jako autor chętnie czytanych powieści historycznych, w czym kontynuował tradycję rodzinną, zapoczątkowaną przez starszego brata Walerego Łozińskiego (1837–1861). Wspólną cechą rozpoznawczą ich powieści historycznych było zainteresowanie historią Galicji, rozszerzone w przypadku Władysława o osadzanie akcji powieściowej w realiach Rusi i Lwowa w XVI i XVII w.⁵ To zainteresowanie historią regionalną, zwłaszcza zaś dziejami Lwowa, było tendencją trwałą i z czasem przybrało różne formy działalności pisarskiej i badawczej⁶.

Początkowo informacje historyczne gromadzone przez Łozińskiego pojawiały się w powiastkach i wierszowanych gawędach historycznych dla ludu, które publikował pod pseudonimem Wojtka ze Smolnicy, ale równolegle do nich powstawały obszerniejsze artykuły prasowe, nawiązujące do aktualnych problemów życia społecznego. Jego praca dziennikarska przypadła na burzliwy okres rozwoju idei pozytywistycznych oraz narodzin powieści tendencyjnej. Łoziński, kierując kolejno redakcjami czasopism lwowskich: „Dzwonka” (1864–1866), „Dziennika Literackiego” (1867–1870), a w końcu rządowej „Gazety Lwowskiej” (1877–1883), brał czynny udział w prowadzonych na łamach czasopism dyskusjach społecznych i literackich. Współpracując jako stały felietonista z krakowskim „Czasem” (1871–1873), miał okazję do konfrontowania swoich przemyśleń i wypowiedzi z poglądami innych znanych publicystów. Jego poglądy w odbiorze pozytywistów oceniane były jako mało stanowcze, niejasne i niewyraziste. Skłonność Łozińskiego do wielostronnego widzenia problemów i niechęć do rozwiązań radykalnych zbliżała go do pozycji umiarkowanie konserwatywnych. Otwarty spór, jaki prowadził z prasą warszawską na łamach „Czasu” ujawnił jego krytycznie nastawienie

⁵ M. Rudkowska, dz. cyt., s. 19–20.

⁶ K. Kosek, *Prace historyczne Władysława Łozińskiego*, „Studia Historyczne” 1979, z. 1; R. Majkowska, *Odkrywca i piewca przeszłości Lwowa. Władysław Łoziński w 150 rocznicę urodzin*, w: *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, t. 1: *Studia z dziejów Lwowa*, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, s. 99–109. Obszerną bibliografię zebrała M. Rudkowska, dz. cyt., s. 139–143.

wobec sztucznych podziałów pokoleniowych i niezgodę na upolitycznienie literatury i krytyki.

W 1871 r. z poparcia Lucjana Siemińskiego Łoziński otrzymał w Ossolineum posadę skryptora, a następnie został sekretarzem naukowym Ossolineum. Prawdopodobnie byłby już wówczas rozpoczął intensywne badania źródłowe, gdyby nie propozycja, która o całą dekadę przesunęła realizację jego zamiarów. W 1873 r. namiestnik Galicji Agenor Gołuchowski powierzył Łozińskiemu redakcję urzędowego dziennika: „Gazety Lwowskiej”. Podupadające i niepopularne we Lwowie czasopismo było trudnym wyzwaniem dla nowego redaktora. Łoziński jednak osiągnął sukces, podnosząc poziom i atrakcyjność pisma, a dodatkowo wystąpił z inicjatywą przekształcenia dotychczasowego dodatku miesięcznego w pierwsze na polskim rynku pismo o charakterze naukowo-literackim – „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Publikowali w nim regularnie: Ludwik Kubala, Józef Szujski, Michał Bobrzyński i Henryk Sienkiewicz. W 1887 r. został założony „Kwartalnik Historyczny”, pierwsze fachowe pismo historyczne, które pełniło funkcję nieoficjalnego organu szkoły historycznej Liskego. W 1883 r. Łoziński, uzyskawszy niezależność finansową, ostatecznie zrezygnował z pracy redaktora i odtąd całkowicie poświęcił się studiom historycznym.

Wątki historyczne w twórczości literackiej Łozińskiego

Okres literacki wyraźnie poprzedza czas publikacji prac historycznych, którym po 1880 r. Łoziński poświęcił się prawie wyłącznie, zrywając z literaturą na rzecz pracy badawczej, z wyjątkiem ostatniej powieści historycznej *Oko Proroka czyli Hanusz Bystry i jego przygody* (1889). Aktywność literacka biegła równolegle do działalności publicystycznej Łozińskiego na łamach pism lwowskich w latach 1862–1880. Byłoby jednak błędem sądzić, że tematyką *stricte* historyczną zainteresował się dopiero w okresie dojrzałym. Przeciwnie, tym co silnie spaja ową wielowymiarowość pracy twórczej i badawczej Łozińskiego jest stała obecność, wręcz dominacja, tematyki historycznej.

Obraz życia mieszkańców Rusi Czerwonej i Lwowa, zanim pojawił się w pracach historycznych, najpierw uzyskał swoje literackie przedstawienie na kartach powieści historycznych, które stanowią osobny rozdział w dorobku historyka. Współcześnie wartość tego dorobku doceniana jest jedynie z perspektywy rozwoju form powieściowych, w czym – jak zgodnie podkreślają literaturoznawcy – Łoziński zajmuje pozycję innowatora⁷. Z czytelniczego punktu

⁷ T. Bujnicki, *Władysław Łoziński 1843–1913*, w: *Obraz literatury polskiej. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 3, red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki, Warszawa 1969, s. 369–380; H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1980, s. 193–194; T. Bujnicki, *Sienkiewicz a historia. Studia*, Warszawa 1981, s. 69–72; M. Rutkowska, dz. cyt., s. 109–125.

widzenia powieści te, jak większość literatury powieściowej XIX w., należą do literatury zapomnianej.

Począwszy od pierwszych, tendencyjnych powieści współczesnych Łoziński upowszechniał wiedzę o historii regionu i zabytkach kultury. Ukazywały się one w latach 1866–1870 na łamach „Dziennika Literackiego” i nawiązywały do sytuacji społeczno-ekonomicznej Galicji w XVIII w., wkraczając często w sferę obyczajowości: *Za światem* (1866), *Czarne godziny* (1868), *Hazardy* (1870), *Historia siwego włosa* (1871).

Pozostając po uroku powieści Kraszewskiego, Łoziński poruszał w nich tematy związane z życiem codziennym bohaterów ze środowisk szlacheckich, bankructwem i upadkiem fortun magnackich, ale też próbami ratowania rodzinnych majątków. Cechą charakterystyczną wszystkich powieści Łozińskiego było bogactwo realiów obyczajowych, społecznych i topograficznych, dotyczących w większości życia Lwowa lub szerzej – Galicji.

Pierwsze wielowątkowe powieści historyczne Łozińskiego, a więc *Pierwsi Galicjanie* (1867) i *Legionista* (1870), nawiązywały do początków epoki rozbiorów oraz utworzenia Legionów we Włoszech. Motywem przewodnim wyraźnie zarysowanej tendencji patriotycznej obu utworów była polemika z postawą „Galicjanina”. Tym mianem określano człowieka zapominającego o obowiązkach wobec ojczyzny i przyjmującego stan porozbiorowy jako trwały. Łoziński przeciwstawił tej postawie żarliwy patriotyzm części Polaków. Powieść o wyraźnej tendencji politycznej, wymierzona w biurokrację austriacką i ugodową postawę część społeczeństwa polskiego, wywołała ostrą interwencję cenzury, która skonfiskowała jeden z numerów pisma.

Największe uznanie czytelników przyniosły Łozińskiemu dwie serie gawęd pod tytułem *Opowiadań imć pana Wita Narwoja rotmistrza koronnej armii konnej* (1875), których tematem uczynił przygody żołnierskie za czasów saskich oraz w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Opowiadania skonstruowane zostały na wzór gawędy szlacheckiej, której narratorem był oficer cudzoziemskiego autoramentu, wspominający po latach swoją służbę. Świat przedstawiony został zgodnie z punktem widzenia i stanem mentalności prostego żołnierza. Łozińskiemu udało się stworzyć zaskakująco pełny obraz rzeczywistości, ukazany poprzez sceny z życia prostych żołnierzy. Te opowiadania znacznie przewyższają miarę tradycyjnej gawędy, zbliżając się raczej do powieści dzięki wielości podjętych wątków i bogatej galerii postaci, a także szerokiemu tłu obyczajowemu epoki oraz zastosowaniu różnorodnych konwencji stylistycznych.

Innym utworem, który został osadzony w realiach historyczno-obyczajowych, była nowela *Madonna Busowiska* (1886), doskonała w swej konstrukcji, opowiadająca o burzliwych losach obrazu Matki Boskiej z wizerunkiem wiejskiej żniwiarki w stroju ruskim. Obraz namalowany przez lwowskiego malarza, różniący się stylem od tradycyjnych ikon cerkiewnych, podarowany został do nowo wybudowanej

wiejskiej cerkwi przez ubogą wyrobnicę. Fabuła stała się pretekstem do ujawnienia głębokich konfliktów dzielących społeczność wiejską oraz do ukazania różnic kulturowych prawosławnego duchowieństwa i katolickiego ziemiaństwa. Nowela zawiera galerię postaci przynależących do różnych światów mentalnych i reprezentujących przedstawicieli różnych grup społecznych: od prostej ukraińskiej chłopki, poprzez polską hrabinę i jej francuską damę do towarzystwa, dalej prawosławnego mistrza ikon, awangardowego malarza impresjonisty, wędrownego cieśli – artyście otwartego na piękno sztuki, wiejskiego malarza-samouka, bogatych gospodarzy, aż po wyrobników. Łoziński przedstawił ich w sposób łamiący stereotypowe wyobrażenia o typach ludzkich i warstwach społecznych.

Ostatnia powieść historyczna Łozińskiego *Oko Proroka czyli Hanusz Bystry i jego przygody* (1899) powstała na zamówienie Macierzy Polskiej, której Łoziński był długoletnim prezesem. Utwór ten był przeznaczony dla masowego czytelnika, lecz nie dla młodzieży, jak błędnie przez wiele lat sądzono⁸. Istnieją przypuszczenia, że na jego powstaniu zaważyła chęć uczynienia przeciwwagi dla wpływów ideowych święcącej tryumfy *Trylogii* Henryka Sienkiewicza. Tłem historycznym dla przedstawienia stosunków wsi pańszczyźnianej oraz obrazu życia mieszczaństwa lwowskiego i tamtejszych kręgów kupieckich były wydarzenia z lat 1614–1624. Główny wątek fabularny wypełniają przygody syna chłopskiego Hanusza Bystrego, który po zaginięciu ojca, uczestniczącego w karawanie kupieckiej do Turcji i po utracie przez matkę prawa do użytkowania ziemi, decyduje się na podjęcie pracy we Lwowie, a następnie wyprawia się samotnie do Turcji w poszukiwaniu ojca. Wątkiem sensacyjnym tej powieści, komplikującym intrygę i wprowadzającym pozytywnie ukazanych kozaków dońskich oraz galerię czarnych charakterów, jest historia drogocennego diamentu, tytułowego Oka Proroka, oddanego Hanuszowi na przechowanie przez Kozaka Semena. W powieści został wykorzystany przez Łozińskiego element jego badań źródłowych, czyli plastyczny opis warunków życia i pracy lwowskich kupców i rzemieślników w XVII w.

Jest cechą charakterystyczną całej twórczości literackiej Łozińskiego, że jej tematyka znajdowała oparcie w bieżąco pozyskiwanych materiałach źródłowych, co szczególnie uwidacznia się od 1873 r. Przykładowo *Madonna Busowiska* (1886) wiąże się z rozprawą o *Malarstwie cerkiewnym na Rusi* (1887), a *Oko Proroka* (1899) nawiązuje do całej serii prac poświęconych życiu mieszczaństwa lwowskiego w XVI i XVII w.

Analiza twórczości powieściowej Łozińskiego widziana w szerszym kontekście źródłowym i krytycznoliterackim prowadzi zatem do następujących wniosków.

Po pierwsze, Łoziński swoimi zainteresowaniami historycznymi rozszerzał znacznie katalog tematów zarezerwowanych dla ówczesnej powieści, w szczególności gdy idzie o stworzenie szerokiego tła obyczajowego, kulturowego, społecznego

⁸ Interesujące argumenty przytacza M. Rudkowska, dz. cyt., s. 102–104.

i etnicznej epoki. Jego wiedza źródłowa w tym zakresie pozwalała kreować realistyczny obraz świata przedstawionego powieści w sposób niepowierzchny i niebanalny. Łoziński osiągnął tę umiejętność zanim jeszcze realizm upowszechnił się jako konwencja obowiązująca w literaturze polskiej.

Po drugie, Łoziński eksperymentował na polu literackim w celu poszukiwania najlepszych sposobów przedstawienia tematów podejmowanych przez ówczesnych historyków. Przetwarzał literacko zgromadzony materiał źródłowy, a następnie wtlaczał go w ramy różnych gatunków literackich, często przełamując obowiązujące w tym zakresie konwencje, jak choćby w przypadku tradycyjnej gawędy szlacheckiej.

Proces przetwarzania materiału źródłowego w narrację powieściową odbywał się z zastosowaniem źródeł pamiętnikarskich. Ich wykorzystanie pozwalało Łozińskiemu z jednej strony na tworzenie istotnych elementów świata przedstawionego powieści takich jak: fabuła, wątki tematyczne i postaci literackie, a z drugiej na ukazanie kulturowego tła epoki. W efekcie dążył do nadania swoim powieściom „kolorytu historycznego epoki”, dającego czytelnikowi iluzję obcowania z przeszłością. Technika ta pochodziła z praktyki pisarskiej Waltera Scotta i przyjmowana była jako jeden z wyznaczników dobrej powieści historycznej. Jednak zdaniem Łozińskiego dopiero artystyczne przetworzenie historycznego materiału źródłowego zdolne było ożywić przeszłość.

Do cyklu gawęd napisanych w latach 1872–1873 Łoziński wykorzystał m.in. pamiętniki: Jana Stanisława Jabłonowskiego (wydane w 1862 r. we Lwowie), Adama Moszczeńskiego (wydane w 1858 r. w Poznaniu), Bartłomieja Pstrokońskiego (wydane w 1844 r. w Poznaniu) oraz *Opis obyczajów* Jędrzeja Kitowicza (wydany w Poznaniu w 1840 r.). Czerpiąc z relacji pamiętnikarskich pojedyncze wydarzenia, postaci lub ogólne tło, tworzył barwne opowieści, rozwijając potencjalne możliwości obrazowe oraz zawarty w nich komizm sytuacyjny⁹.

Jego opowiadania są przesycone materiałem historycznym, w opisach, a nawet i w dialogach postaci. Wykreowany przez Łozińskiego narrator konsekwentnie utrzymuje własny punkt widzenia i oceny wydarzeń, co czyni go wiarygodnym świadkiem i sprawozdawcą. Przebieg narracji powieściowej w charakterystyczny dla gawędy sposób umożliwia liczne dygresje, wstawki i uzupełnienia. Konstrukcja narracji w kolejnych opowieściach jest urozmaicona, a nawet – jak w przypadku *Serenissimusa* – przybiera złożoną postać szkatułkową, znaną choćby z powieści Jana Potockiego *Pamiętnik znaleziony w Saragossie*.

Występujące w powieściach Łozińskiego postaci posługują się językiem o stylizacji archaizującej na mowę osiemnastowiecznej szlachty.

⁹ O umiejętnościach pisarskich Łozińskiego świadczy analiza porównawcza tekstów pamiętnikarskich i powieściowych; por. B. Królikowski, *O źródłach inspiracji twórczej Władysława Łozińskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, nr 2, s. 103–113.

Oryginalność Łozińskiego polegała na wyborze postawy ironicznej wobec tradycji w miejsce powszechnej postawy bezkrytycznej apologii. Stworzył w powieściach obraz kultury polskiej czasów saskich, pełen szczegółów, a przy tym nieschematyczny.

Obraz Lwowa w pracach historycznych

Dorobek historyczny Łozińskiego pod względem ilościowym nie jest imponujący, ale jest on znaczący z punktu widzenia rozwoju badań nad historią kultury i w tym zakresie do dziś uznawany jest za pionierski¹⁰. Składa się głównie z prac poświęconych historii sztuki Lwowa od czasów średniowiecza do baroku oraz studiom nad historią kultury i obyczajowości staropolskiej, a także patrycjatu miejskiego i mieszczaństwa Lwowa w okresie nowożytnego rozwoju miasta. Do najważniejszych prac w tym obszarze tematycznym należy zaliczyć: *Malarstwo cerkiewne na Rusi* (1887), *Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach* (1889), *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII w.* (1890), *Sztuka lwowska w XVI i XVII wieku. Architektura i rzeźba* (1898), *Ormiański epilog sztuki złotniczej* (1901), całość uzupełniają dwa katalogi wystawowe: jeden z wystawy zabytków Lwowa (1894), drugi obejmujący prywatne zbiory Łozińskiego (1897). Osobną pozycją w tym dorobku są prace dotyczące historii obyczaju na Rusi Czerwonej w XVII w. oraz dziejów kultury polskiej w czasach nowożytnych. Są to: *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi za panowania Zygmunta III.* (1903) oraz *Życie polskie w dawnych wiekach* (1907). Obie pozycje były wielokrotnie wznawiane, przynosząc autorowi rozgłos, zwłaszcza pierwsza wywołała poruszenie i polemiczną dyskusję w gronie historyków¹¹.

Najwcześniejsze próby zmierzenia się z tematem historycznym miały miejsce już w latach 1871–1873, a więc w czasie pełnienia funkcji skryptora literackiego, a następnie sekretarza naukowego Ossolineum. Praca w takim miejscu dawała Łozińskiemu szansę nawiązywania nowych kontaktów ze światem nauki w Galicji, ale również nieograniczony i bezpośredni dostęp do unikalnych i słabo zapoznanych materiałów źródłowych. W 1872 r. Łoziński przygotował do druku cykl esejów *Z estetyki i z życia* (1872), które pierwotnie były wygłoszone jako popularne wykłady dla kobiet, z inicjatywy i na zaproszenie Towarzystwa Pedagogicznego. Również z tego czasu pochodzi tekst odczytu *O towarzystwie lwowskim przy schyłku XVIII stulecia* (1872). W obu przypadkach Łoziński sięgnął po źródła do historii Galicji z końca XVIII w., chcąc pokazać rozwój form życia towarzyskiego i umysłowego mieszkańców prowincji. Kontynuacją tego wątku tematycznego była,

¹⁰ Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 41.

¹¹ Por. A. Brückner [rec.] *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, „Biblioteka Warszawska” 1903, t. 4, s. 168–184.

znacznie już obszerniejsza, pierwsza rozprawa naukowa Łozińskiego: *Galiciana. Kilka obrazków z pierwszych lat historii galicyjskiej* (1873), napisana w setną rocznicę przyłączenia części ziem polskich jako Galicji i Lodomerii do Cesarstwa Austrii. Historyk, opierając się na rękopisach pozyskanych ze zbiorów Ossolineum, przypomniał atmosferę pierwszych lat istnienia Galicji pod rządami administracji austriackiej. Na podstawie źródeł narracyjnych o charakterze wspomnieniowym oraz źródeł aktowych przybliżył różne metody działania administracji austriackiej, zmierzające do germanizacji prowincji. Jednocześnie pokazał przywiązanie szlachty polskiej do tradycji oraz liczne, budujące przykłady postaw patriotycznych, manifestowane z odwagą pomimo trudnych warunków życia, brutalności i arogancji urzędników. Bilans działań stu lat austriackiego panowania w ocenie Łozińskiego był ujemny, ale paradoksalnie korzystny z punktu widzenia zachowania polskiej tożsamości. Historyk dostrzegał siłę, żywotność i atrakcyjność kultury polskiej w tym, że nie tylko skutecznie oparła się naciskom germanizacyjnym, ale potrafiła w krótkim czasie doprowadzić do zasymilowania obcego elementu, a „galicyjskość, która miała być łagodnym przejściem z polskości do niemczyzny” zaowocowała paradoksalnie zjawiskiem odwrotnym. Praca ta stała się pierwszym przyczynkiem do dziejów Galicji, prawdopodobnie również uświadomiła Łozińskiemu ogromny i niewykorzystany potencjał tkwiący w zbiorach Ossolineum, co zapoczątkowało nieco późniejsze, wieloletnie poszukiwania archiwalne skoncentrowane na dziejach kultury Lwowa w XVI i XVII w.

W 1873 r. Łoziński podjął się pracy redaktora i wydawcy rządowej „Gazety Lwowskiej”, co zostało okupione przerwą w intensywniej prowadzonych poszukiwaniach źródłowych. W 1883 r. ostatecznie zrezygnował z absorbujących zajęć redaktorskich i cały swój czas bez reszty poświęcił badaniom sztuki Lwowa. Dzieła sztuki traktował jako źródła historyczne, zajmując się historią zabytków oraz oceną ich wartości artystycznej.

Pracą, która jako pierwsza zwróciła uwagę środowiska profesjonalnych historyków, a przy tym wywołała zaskoczenie, spotkając się z przychylnym przyjęciem, było *Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach 1384–1640* (1889). Łoziński w sposób prekursorski zgromadził unikalny materiał archiwalny do dziejów artystycznych i obyczajowych Lwowa, dokonując systematycznego przeglądu w zasobach Lwowskiego Archiwum Miejskiego. Przeglądał akta radzieckie, protokoły *iuris fidelium*, księgi testamentowe, rachunkowe, zapiski i exorbitancje regentów miejskich, starając się w ten sposób pokonać przeszkodę w postaci fragmentaryczności zapisów archiwalnych i braku ksiąg cechowych. Chcąc przedstawić historię miasta i ludzi, zamierzył opracowanie ich w formule dziejów artystycznych i obyczajowych Lwowa. Złotnictwo nie było celem zasadniczym jego poszukiwań, a tylko częścią zebranego przezeń materiału do historii obyczajów. Ostatecznie jednak okazało się dziedziną szczególnie interesującą i zarazem reprezentatywną dla pogranicza sztuki i rzemiosła. Swoje zainteresowanie zabytkami sztuki złotniczej Łoziński

argumentował tym, że była to najlepiej rozwinięta i w dodatku rodzima gałąź rękodzieła artystycznego w dawnej Polsce, która osiągnęła techniczną i artystyczną doskonałość, będąc jednocześnie dziedziną wytwórstwa najbardziej pokrewną sztuce. Dostrzegł w zachowanych zabytkach złotnictwa cenny materiał źródłowy do badania i datowania historii sztuki, ponieważ noszą one świadectwo wszelkich kierunków, stylów i ornamentacji właściwych dla poszczególnych epok.

Prawdopodobnie dochodząc do powyższych wniosków, był zainspirowany ówczesnymi badaniami przedstawicieli wiedeńskiej szkoły historyków sztuki. Uznał zabytki złotnictwa za refleks wielkiej sztuki, ale również za rodzaj miniaturowej repliki architektury, rzeźby i malarstwa. Wyroby złotnicze charakteryzował jako małe pomniki twórczości, ściśle związane z obyczajami i prywatnym życiem mieszczan. Były one śladem związków handlowych Lwowa z Bizancjum oraz z miastami włoskimi. Zdaniem Łozińskiego zamożność miasta i jego mieszkańców sprzyjała rozwojowi złotnictwa. Dowodem tego miał być przygotowany przez historyka spis 184 złotych wraz z katalogiem wykonanych przez nich przedmiotów, których różnorodność wskazywała na bogactwo form życia towarzyskiego mieszczan.

Osobne miejsce w pracy Łozińskiego zajęła charakterystyka technik i stylów ornamentacji. Uzupełnieniem tej tematyki był napisany kilka lat później artykuł *Ormiański epilog lwowskiej sztuki złotniczej*, opublikowany w 1900 r. w „Sprawozdaniach Komisji Historii Sztuki”, który posłużył Tadeuszowi Mańkowskiemu za punkt wyjścia do badań wpływów wschodnich w sztuce polskiej.

Kolejna, znacznie już obszerniejsza praca: *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku* (1890), ilustrowana 107 rycinami w tekście, autorstwa J. Makarewicza, M. Kowalczuka, M.A. Kasparzyego i M. Harasimowicza, wywołała entuzjazm historyków. Była to historia wzrostu potęgi miasta oraz roli, jaką w tym procesie odgrywał zróżnicowany etnicznie i kulturowo stan mieszczański. Łoziński przedstawił patrycjat Lwowa jako grupę o wysokich aspiracjach zawodowych, wykształconą i obytą w świecie, posiadającą ambicje społeczne i poczucie godności własnej pozycji. Ludzie ukazani zostali w środowisku kulturowym swojego miasta leżącego na szlaku handlowym między Wschodem i Zachodem Europy, związanego wieloma wpływami z kulturą Wschodu. Historyk ukazał rolę, jaką w historii miasta odegrały kolejno liczne grupy etniczne: Niemcy, Rusini, Ormianie, Polacy, Włosi i Grecy. Starał się dowieść wyższości stanu mieszczańskiego nad szlacheckim, wskazując na zalety umysłowe oraz polityczne umiejętności mieszczan lwowskich. Łoziński zebrał za książkę liczne pochwały, a dowodem uznania historyków z Krakowa i Lwowa były pełne pochwał referaty i głosy poświęcone tej pracy podczas II Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie w 1890 r. Wypowiadali się m.in.: Michał Bobrzyński, Aleksander Semkowicz, Marian Sokołowski, Karol Widman, Stanisław Krzyżanowski, Leonard Lepszy. Poza uznaniem wyrażonym przez historyków, Łozińskiego spotkał dodatkowy zaszczyt w postaci przyjęcia

w poczet członków Akademii Umiejętności w Krakowie oraz przyznania mu nagrody z fundacji Probusa Barczewskiego, za najlepszą rozprawę w dziedzinie historii polskiej.

Problematykę sztuki Lwowa, tym razem w aspekcie architektury i rzeźby, Łoziński poruszył w pracy *Sztuka Lwowska w XVI i XVII wieku. Architektura i rzeźba* (1898), wydanej ze 103 współczesnymi rycinami, a także, co było pewną nowością, fotografiami zabytków oraz z uwzględnieniem zachowanej dokumentacji historycznej.

We wstępie do pracy Łoziński wyjaśnił powody fragmentaryczności materiału źródłowego zawartego w książce, wynikające z braku takowego w archiwach oraz zwrócił uwagę na pionierski charakter podejmowanych badań. Podstawowym problemem metodologicznym, na jaki natrafił w przygotowaniu opisu obiektów architektonicznych, był brak fachowych opracowań monograficznych z dziedziny architektury i konieczność wytyczania na tej drodze własnych rozwiązań. Rozważając w zakończeniu pracy przyczyny znikomej reprezentacji dzieł sztuki architektonicznej i rzeźbiarskiej we Lwowie, i w ogóle w miastach Korony, które byłyby wykonywane przez miejscowych mistrzów, doszedł do wniosku, w którym odwołał się do uwarunkowań społecznych. Mianowicie dostrzegł trwający od XVI w. brak zainteresowania mieszczan pracą w charakterze architektów i rzeźbiarzy, których fach, w odróżnieniu od złotnictwa, uchodził za rzemiosło podrzędne i niewarte zachodu, utożsamiane z budownictwem. Z powodów stanowych nie zajmowała się nim także szlachta polska, pogardzająca zajęciem kupieckim i pracą w rzemiośle.

Łoziński przemówił do czytelników również jako konserwator zabytków Lwowa, świadomy celu swojej pracy: „Nie idzie przecież za tym, abyśmy odmawiali tym zabytkom przeszłości poszanowania i pietyzmu i abyśmy ich nie mieli uważać za własne a jako naszych poznać i rozumieć nie chcieli. Z dzisiejszego zbliżenia się do siebie dalekich światów, z łatwości objęcia ich umysłem [...] całego horyzontu sztuki i najwspanialszych jej dzieł poza granicami ojczystej ziemi, wynika wprawdzie wielka korzyść porównawcza, która ustrzeżę nas od złudzenia, ale i [...] skłonność do lekceważenia tego co nasze”¹².

Źródła inspiracji w pracach z zakresu historii kultury

W piarstwie historycznym Łozińskiego widoczna jest trwała inspiracja stylem historycznym Karola Szajnochy, w późniejszym okresie zaś również zwrot ku metodzie krytycznej Ksawerego Liskego. Z połączenia obu tendencji powstała specyficzna dla Łozińskiego forma wypowiedzi historycznej. Polegała ona na harmonijnym związku stylu opowiadania historycznego znanego z *historiografii romantycznej*, z nowymi, krytycznymi wymogami warsztatowymi. Do cech

¹² W. Łoziński, *Sztuka lwowska w XVI i XVII wieku. Architektura i rzeźba*, Lwów 1901, s. 209.

charakterystycznych wypowiedzi Łozińskiego, bliskich stylowi narracji Szajnochy, należały m.in.: plastyczność i emocjonalna intensywność przedstawienia historycznego, wyraziste portrety postaci historycznych kreślone na tle epoki, swoboda w wypełnianiu luk źródłowych materiałem niestandardowym, pochodzącym z zabytków literatury polskiej, oraz umiejętność wyrażania w swoich w pracach emocjonalnego stosunku do przeszłości, a także sugerowania takiego podejścia czytelnikom.

Łoziński jako doświadczony publicysta i pisarz, a także historyk nawykły do poszukiwania inspiracji w materiałach źródłowych, podzielał przekonanie, że historia wymaga pracy nad formą przekazu, a zarazem ścisłości naukowej. Jednak kiedy w latach 80. powstawały jego pierwsze w pełni historyczne prace, było to dla niego wyzwanie nowe. Pozostawał pod presją stale rosnących rygorów obiektywizmu naukowego, których był świadomy. Z jego rozważań, a także z uwag wstępnych przebija troska o wartość naukową zebranego materiału. W zakresie warsztatowym wzorował się na metodzie krytycznej wypracowanej na seminarium Liskego. Zapoznawał się z pracami mistrza i jego uczniów, mając z nimi bezpośredni kontakt, a wiele z nich opublikował w dodatku do „Gazety Lwowskiej”.

Ze względu na kulturową tematykę swoich prac Łoziński nie poprzestawał na rzeczowym i suchym wykładzie faktów oraz na przedstawieniu uzasadnień, jak zwykł to czynić w swoich pracach Liske, lecz starał się zaciekawić potencjalnych odbiorców bogatym w szczegóły materiałem historycznym oraz przystępną i zajmującą formą wypowiedzi.

Paradoksalnie, to co wielu jemu współczesnych historyków postrzegało jako przeszkodę w profesjonalnym uprawianiu historii, a więc wykorzystanie w konstruowaniu narracji historycznej doświadczenia literackiego, stało się ostatecznie atutem i cechą rozpoznawalną jego własnej historiografii. Gatunkowa pograniczność prac historycznych Łozińskiego, nadto żywy język i literackie obrazowanie, dbałość o styl i kompozycję, będące powodem uwag ze strony części krytyków, zostały docenione przez środowisko historyczne głównie jako walory popularyzujące mało wówczas jeszcze znaną historię kultury.

Prawdziwe poruszenie wywołały dwie ostatnie prace historyczne, w których Łoziński wykorzystał niestandardowy charakter źródeł historycznych dla ukazania tematów dotąd w historiografii nieobecnych, bo związanych z szeroko rozumianą historią życia codziennego i prywatnego.

Od chwili ukazania się *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku* (1903) historycy nie szczędzili autorowi tak pochwał, jak i głosów krytycznych¹³. Zarzucano mu jednostronność zarysowanego obrazu,

¹³ K. Hartleb, *Historyk życia polskiego*, „Książka” 1912, nr 7; K. Piwarski, *Przedmowa*, w: W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 1, Kraków 1957, s. XI–XX.

spowodowaną charakterem zastosowanego materiału źródłowego, jakim były akta sądowe, obejmujące województwo ruskie z wyłączeniem ziemi chełmskiej. Jeden z pierwszych recenzentów dzieła, Adam Szelański, pisał: „W tym ograniczeniu materiału mieści się niejako podwójne zastrzeżenie: czy prawdą jest, co te akta podają i czy te fakty, które za nimi przytacza autor, są indywidualne czy też zbiorowe, czy odnoszą się do życia jednej prowincji, czy dadzą się uogólnić na cały kraj, a w dalszym wywodzie czy są one miarą czasu, czy też zboczeniem chwilowym z przyjętej przez społeczeństwo drogi”¹⁴.

W następnych wydaniach tego dzieła Łoziński ustosunkował się do listy wysuwanych zarzutów. Wyjaśniał, że nie było jego zamiarem ukazywanie magnaterii i szlachty w krzywym zwierciadle, lecz przedstawienie całego spektrum nagannych obyczajów tego środowiska, przy całej świadomości ograniczeń, jakie stwarzały dostępne mu źródła. Wydobyte ujemnych stron życia społecznego, dotarcie poza kulisy wydarzeń w celu ukazania ludzkich słabości, przywar i namiętności uznawał Łoziński za przejaw sumienności badawczej historyka. Kierował się przekonaniem, że wydobyte fakty nie zaszkodzą ani całościowej ocenie wydarzeń, ani kultowi wielkich postaci historycznych, tylko je uwypuklą na zasadzie kontrastu. Również temu celowi służyć miały porównania z sytuacją w innych krajach, zwłaszcza niemieckich, stanowiące w zamyśle autora przeciwwagę dla negatywnego obrazu dziejów Polski. Innym zabiegiem było stworzenie obok galerii złoczyńców i baniotów alternatywnej galerii wielkich postaci historycznych, które – nieobciążone cieniem żadnego występku – stanowiły przeciwwagę, której zadaniem było przywrócenie właściwych proporcji całościowej ocenie wydarzeń.

Życie polskie w dawnych wiekach (1907) było esejem przygotowywanym pierwotnie jako hasło do *Encyklopedii polskiej*, z podyktowanym z góry tematem, terminem i objętością. Po rozszerzeniu w kolejnych wydaniach i wzbogaceniu o źródła ikonograficzne, praca ta stała się nowym sposobem ujmowania dziejów Polski z perspektywy dziejów kultury. Współcześni krytycy, m.in. Aleksander Brückner, docenili nowatorski charakter tej pracy, przesuwającej punkt ciężkości z historii politycznej na historię cywilizacji. Łoziński w sposób nowatorski i nietypowy dla ówczesnego modelu historiografii wykorzystywał w charakterze źródeł informacji różnego rodzaju akty sądowe, umowy cywilno-prawne, teksty kultury, w tym literaturę i różnego rodzaju ikonograficzne przedstawienia przeszłości, również malarstwo historyczne i rodzajowe.

Prace historyczne będące kolejnym etapem twórczości Łozińskiego pozwoliły mu z większą swobodą wypowiadać to wszystko, co ograniczały konwencje literackie. W powieści nie było miejsca na zbytnio rozbudowane komentarze i nadmiar erudycji, które rozbiłyby narracyjną spójność. Dopiero w pracach historycznych styl Łozińskiego nabral naturalności i lekkości. Choć brzmi to paradoksalnie

¹⁴ Cyt. za: K. Piwarski, *Przedmowa...*, s. XV.

prace naukowe otworzyły przed pisarzem znacznie szersze możliwości wyrażania własnych poglądów i budowania oryginalnej wizji historii niż wcześniejsze powieści historyczne.

Powszechnie dostrzeganą cechą prac historycznych Łozińskiego jest umiejętność budowania narracji historycznej z różnorodnego materiału źródłowego, narracji dramatyzującej przebieg wydarzeń i ożywiającej postaci historyczne. Mamy więc z jednej strony wieloletnie doświadczenia w twórczym przetwarzaniu informacji źródłowych, z drugiej zaś swoisty rygor warsztatowy, nawiązujący do krytycznego ducha szkoły lwowskiej.

Doświadczenia w zakresie piśmarstwa powieściowego Łoziński przeniósł jako rodzaj umiejętności warsztatowej do pracy nad narracją historyczną. Pierwszą z zastosowanych przez Łozińskiego strategii można określić jako strategię ujawniania źródeł¹⁵. Polegała ona na stałym akcentowaniu źródła pochodzenia informacji w celu uwiarygodnienia samego przekazu oraz podbudowania lub potwierdzenia argumentacji autora: „Zamki i pałace polskie budowane prawie wyłącznie przez Włochów, górowały architekturą nad niemieckimi – Jerzy Ossoliński w diariuszu podróży do Ratyzbony (1636) pogardliwie mówi o pałacach panów rakuskich, »że wszystkie te fabryki barziej na austerie albo na staroświeckie klasztory wyglądają aniżeli na pałace«”¹⁶.

Materiał źródłowy był przez Łozińskiego cytowany, trawestowany, omawiany lub streszczany, a więc nie był – jak w przypadku powieści historycznej – asymilowany w sposób nieuchwytny dla czytelnika. Przeciwnie, wielokrotnie mamy do czynienia z odkrywaniem warsztatu pracy historyka, gdy analiza zawartości źródeł i związane z nią trudności interpretacyjne prowadzone są wprost na oczach czytelnika, a często nawet w dialogu z czytelnikiem: „Nie mamy w literaturze XVI i XVII wieku dwóch najważniejszych do poznania konwersacji źródeł: komedii i powieści, osnutych na tle współczesnego własnego życia. Wszelkie zaś inne źródła mają się tak do rzeczy, jak scenariusz do komedii lub libretto do opery, które nie dają wyobrażenia o dialogu i muzyce. Takich librett, że już pozostaniemy przy tym porównaniu, nie brak nam w listach prywatnych i w literaturze pamiętnikowej, ale zamiast pełnej towarzyskiej sceny dają nam one tylko temat, na który, i okazję, przy której się rozegrała. W memoriale Albrechta Radziwiłła, w autobiografii Jerzego Ossolińskiego spotykamy niejeden taki scenariusz z towarzyskiego staropolskiego życia”¹⁷.

Współobecność różnego rodzaju źródeł w narracji historycznej na zasadzie wypowiedzi świadków epoki daje perswazyjnie zamierzony efekt wielogłosowości tej narracji.

¹⁵ Więcej o zastosowanych strategiach i typach argumentacji zob. V. Julkowska, *Obraz przeszłości w pracach historycznych i literackich Władysława Łozińskiego...*, s. 353–358.

¹⁶ W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1969, s. 21.

¹⁷ Tamże, s. 190.

Inną strategią była beletryzacja narracji historycznej¹⁸. Strategia ta oznaczała poszukiwanie potencjalnego budulca tkwiącego w materiałach źródłowych, mogącego stanowić punkt wyjścia do budowania układów znaczeniowych o różnej strukturze gatunkowej (np. gawędy, eseju historycznego, szkicu historycznego). Polegała ona na poddaniu informacji źródłowych zabiegom retorycznym takim jak problematyzacja, kompozycja i stylizacja.

Beletryzacja różniła się biegunowo od strategii uhistorycznienia świata fikcji, którą Łoziński stosował w utworach literackich. Polegała ona na nasycaniu świata przedstawionego powieści przetworzonym literacko materiałem źródłowym, który mógł stanowić np. załączek fabuły, pomysł postaci, sceny lub dialogu, wiarygodne elementy tła obyczajowego i kulturowego epoki. O ile nasycanie narracji historycznej różnego typu informacją źródłową uwiarygodniało prace historyczne Łozińskiego, to beletryzacja tegoż materiału nadawała tworzonym tekstom znamiona gatunkowości, zbliżając je do norm literackich, ale bez konsekwencji ścisłego przestrzegania tychże norm, np. w postaci konwencji gatunkowych. W odniesieniu do każdej ze swoich prac historycznych Łoziński dokonywał swoistego wyboru: raz będąc bliżej struktury literackiej (np. fabularyzacja narracji we fragmencie poświęconym Stadnickim w *Prawem i lewem*), innym razem bliżej adaptacji materiału źródłowego (np. *Życie polskie w dawnych wiekach*). W efekcie tych zabiegów forma narracji historycznej przybierała kształt atrakcyjny dla odbiorcy, co było dość powszechnym oczekiwaniem, tak ze strony publiczności czytającej, jak i krytyków. Jednak, co może wydawać się pewnym zaskoczeniem, w swojej ostatniej pracy Łoziński podejmuje polemikę z potoczną świadomością historyczną, reprezentowaną przez odbiorców. W poszczególnych rozdziałach autor perswaduje czytelnikowi własną ocenę kultury i obyczaju, wspartą na licznie przytoczonych argumentach, do których można zaliczyć: antyromantyczne ujęcie wielu atrybutów przeszłości magnackiej (np. zamki jako dowód niegospodarności i braku ekonomicznego myślenia, upadku fortun), krytyczną ocenę gustów estetycznych szlachty (np. upodobanie do sreber, bogatych strojów paradnych, koni i powozów), krytykę małej ilości bibliotek w Polsce w XVII w., wreszcie kopiowanie przez szlachtę ówczesnych mód bez wycucia proporcji i stylu (np. parodia ogrodów ozdobnych w stylu barokowym).

Łoziński dokonuje próby obalenia stereotypu myślowego współczesnych, polegającego na ograniczaniu pola obserwacji historycznej do dwu ostatnich pokoleń i wysnuwania na tej podstawie błędnego poglądu o sposobie życia w czasach wcześniejszych, czego przykładem jest stereotyp Polski murowanej wobec przewagi w XVII w. dworów i zameczków drewnianych i obronnego charakteru dworów, wynikającego z potrzeby wojennych czasów.

¹⁸ Inspiracją teoretyczną dla powyższych uwag są prace: K. Bartoszyński, *Konwencje gatunkowe powieści historycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 2, s. 3–44; T. Bujnicki, *Sienkiewicz a historia...*, s. 5–25.

Łoziński nie poprzestawał na krytycznych obserwacjach i wnioskach, lecz podjął się próby interpretacji części zjawisk w kontekście zmian kulturowych, tłumacząc przykładowo zwyczaj ozdabiania ścian domów nie obrazami, lecz bronią, wywodzący się z wojennej historii całego XVII stulecia.

Niezwykłość prac Łozińskiego odbierana bywa dość powszechnie poprzez pryzmat ich walorów literackich, choć w istocie mamy do czynienia ze zjawiskiem bardziej złożonym, które polega na przetworzeniu doświadczeń Łozińskiego na polu literackim w istotne cechy konstrukcyjne nowego modelu narracji historycznej. Nowatorstwo tego typu narracji zostało w pełni docenione w kręgu badaczy historii literatury i historii historiografii dopiero w ostatnich latach.

Zakończenie

Całościowy dorobek literacki i historyczny Łozińskiego nie jest co prawda nazbyt obfity, lecz miarą popularności jego prac były wielokrotne wznowienia¹⁹. Jego oryginalnym wkładem do polskiej twórczości powieściopisarskiej drugiej połowy XIX w. pozostają literacko przetworzone gawędy szlacheckie²⁰. Z kolei prace z zakresu historii sztuki i kultury Lwowa nadal uzyskują wysoką ocenę specjalistów i traktowane są jako pionierskie.

Inaczej ma się rzecz z pracami o charakterze *stricte* historycznym. O ile czytelnicy doceniali barwny i komunikatywny przekaz obrazu życia codziennego szlachty i mieszczaństwa, o tyle historycy dostrzegli w odwołaniu się do źródeł kultury materialnej i do przekazów różnego typu, w tym literackich, postępowanie odbiegające od ówczesnych standardów badawczych. Naukowe środowisko historyczne zwróciło uwagę w pierwszym rzędzie na swoistość stylu narracji prac Łozińskiego, który wypracował perswazyjny, a przy tym komunikatywny przekaz wiedzy historycznej, w czym wykorzystał swoje wieloletnie doświadczenia na polu literackim. Jednak odbieranie przez historyków tego typu wypowiedzi głównie przez pryzmat ich literackości jako konstytutywnej

¹⁹ Do najczęściej wznawianych prac historycznych Władysława Łozińskiego zalicza się: *Życie polskie w dawnych wiekach*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969 (wcześniejsze wydania: dwukrotnie w 1907; 1911; czterokrotnie w 1921; 1927; 1930; 1934; 1937; 1958, 1964); *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 1–2, Lwów 1931 (inne wydania: 1903, 1957, 1960). Do powieści Łozińskiego należą: *Opowiadania imć pana Wita Narwoja rotmistrza konnej Gwardii Koronnej a.D. 1760–1767*, Warszawa 1954 (wydania wcześniejsze: 1873, 1951); *Nowe opowiadania imć pana Wita Narwoja rotmistrza konnej Gwardii Koronnej A.D. 1764–1773*, Warszawa 1954 (wydania wcześniejsze: 1884, 1952); *Oko Proroka czyli Hausz Bystry i jego przygody*, posł. S. Frybes, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989 (kolejne wydania: 1899, 1900–1901; Chicago, 1907, 1922, 1927, 1937, 1957).

²⁰ Por. T. Bujnicki, *Władysław Łoziński...*, s. 369–380; H. Markiewicz, dz. cyt., s. 193–194; T. Bujnicki, *Sienkiewicz a historia...*, s. 69–72.

cechy stylu komunikacji powodowało pomniejszanie ich znaczenia na gruncie badań naukowych.

Łoziński był jak wielu jemu współczesnych historykiem amatorem, a swoją rozległą wiedzę historyczną w zakresie znajomości kultury, prawa i obyczaju zawdzięczał własnym poszukiwaniom źródłowym. Jego droga do pisarstwa historycznego poprzez literaturę nie była wyjątkiem, lecz raczej wpisywała się w ogólną sytuację polskiego dziejopisarstwa w pierwszej połowie XIX w. W tym sensie nawiązywał do podobnej drogi, jaką przebyli przed nim Karol Szajnocha, Józef Szujski i wielu innych. Aż do momentu uzyskania przez Galicję autonomii i stopniowego tworzenia się na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie struktur akademickich niezbędnych dla rozwoju nauki historycznej, istniała swoista próżnia instytucjonalna, którą starały się wypełniać nieliczne inicjatywy społeczne²¹. Łoziński, związany z szeroko rozumianym środowiskiem twórczym Lwowa i zaprzyjaźniony z wieloma historykami, sam za historyka nie był uważany. Mimo to jego studia i prace historyczne wyróżniają się na tle historiografii polskiej drugiej połowy XIX w.

Dorobek Łozińskiego ze względu na „galicyjski” charakter jego zainteresowań odbierany był jako istotny tylko dla historii kultury Lwowa i Galicji. Jednakże zarówno jego wkład na poziomie badań historycznych, jak i w zakresie animacji lwowskiego środowiska naukowego, powinien być postrzegany jako ważny dla całego historycznego środowiska naukowego tamtego okresu.

Bibliografia

- A. Brückner [rec.] *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, „Biblioteka Warszawska” 1903, t. 4, s. 168–184
- L. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938
- V. Julkowska, *Obraz przeszłości w pracach historycznych i literackich Władysława Łozińskiego*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 353–358
- V. Julkowska, *Władysław Łoziński (1843–1913)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierzęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 133–148
- R. Majkowska, *Odkrywca i piewca przeszłości Lwowa. Władysław Łoziński w 150 rocznicę urodzin*, w: *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, t. 1: *Studia z dziejów Lwowa*, red. H. W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, s. 99–109
- K. Piwarski, *Przedmowa*, w: W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 1, Kraków 1957, s. V–XX
- M. Rudkowska, *Wyszedł z dworu. Przeżycie i doświadczenie historyczne w twórczości Władysława Łozińskiego*, Warszawa 2002

²¹ Por. A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 113.

History of Lviv and other *Galicjana* in historical writing of Władysław Łoziński

The purpose of this article is to present the person of Władysław Łoziński (1843–1918), a publicist, novelist and cultural historian, and the role he played in organizing the milieu of Polish historians in Lwów at the turn of the nineteenth and twentieth centuries.

Initially a theatre critic, publicist and author of historical novels, Łoziński gained significant experience in journal publishing. Known for his collaboration with a distinguished historian Ksawery Liske, Łoziński transformed the supplement *Gazeta Lwowska* (the Lwów Newspaper), a newspaper he ran, into *Przewodnik Naukowy i Literacki* (the Literary and Scientific Guidebook). Until the inception of the Historical Quarterly, *Przewodnik* served as an unofficial organ of the historians and novelists working in Lwów.

Łoziński had a lifelong passion for art and cultural history (architecture, sculpture, the history of customs). This passion developed into cutting edge research which yielded significant publications on the history of culture in Galicia in the medieval and modern era. Involved *ex officio* in the conservation of Lwów's monuments, he brought Lwów's art historians and conservators together by organizing special committees on which members of both groups sat. An art expert and an art collector, he donated most of his artworks to the city of Lwów.

Violetta Margaret Julkowska – dr hab., prof. UAM, historyk historiografii i dydaktyk historii, profesor w Instytucie Historii UAM. Współorganizatorka międzynarodowych projektów naukowo-badawczych i edukacyjnych. Od 2008 r. ekspert w Radzie Ekspertów Wspólnego Polsko-Niemieckiego Podręcznika do Historii i członek prezydium Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Opublikowała książki: *Retoryka narracji historycznej Joachima Lelewela*, Poznań 1998; *Między historią a edukacją historyczną*, Poznań 2003 (red.); *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja piśarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010; *Foto-historia. Fotografia w przedstawianiu przeszłości*, Poznań 2012 (red.); *Foto-historia. Fotografia w edukacji historycznej* Poznań 2012 (red.); *Przywołane z historii. Ocalone z pamięci*, Kościan 2013 (red.); *Helena Tadeuszek 1909–1982*, Kościan 2014.